Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/29137,Smierc-marszalka-Rydza-Smiglego-w-okupowanej-Warszawie.html

Fot. Biblioteka Narodowa

ARTYKUŁ

Śmierć marszałka Rydza-Śmigłego w okupowanej Warszawie

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: WALDEMAR KOWALSKI 03.12.2018

Od czasu, gdy Edward Rydz-Śmigły zatrzymał się w warszawskim mieszkaniu generałowej Jadwigi Maxymowicz-Raczyńskiej, prowadził na pozór normalne

życie, licząc że rychło przyda się ruchowi oporu.

Przeszkodziła temu jednak niespodziewana śmierć byłego Naczelnego Wodza – minął ledwie miesiąc, od kiedy powrócił do okupowanej Polski…

27 października 1941 roku, po ponad dwóch latach od internowania w Rumunii, Rydz-Śmigły znowu stanął na polskiej ziemi. Prowadzony przez kuriera Związku Walki Zbrojnej – Stanisława Fronczystego z Chochołowa, w towarzystwie najbliższych współpracowników przedostał się z Węgier na Słowację, po czym przekroczył przedwojenną polsko-słowacką granicę. Wcześniej, w połowie grudnia 1940 roku, potajemnie – zwodząc pilnujących go wartowników – opuścił otoczoną drutem willę w rumuńskim Dragoslavele, gdzie trafił niecały miesiąc po opuszczeniu walczącej jeszcze z Niemcami Polski.

> niespodziewana śmierć byłego Naczelnego Wodza – minął ledwie miesiąc, od kiedy powrócił do okupowanej Polski…

Gdy wracał do Warszawy jesienią 1941 roku, nie przypominał już „starego” marszałka. Na głowie zdążyły pojawić się siwe włosy, na twarzy – wąsy, a na nosie – okulary. Wciąż musiał się ukrywać. Wieczorem 3 listopada zatrzymał się u wdowy po gen. Włodzimierzu Maxymowicz-Raczyńskim – Jadwigi Maxymowicz-Raczyńskiej, mieszkającej przy ul. Sandomierskiej 18/6.

> „Moją służącą Rózię poinformowałam, że gość jest oficerem, uciekinierem z oflagu. Pierwszego wieczoru Rózia niczego nie przeczuwała. (…) Na drugi dzień rano, kiedy zaniosła mu do łóżka śniadanie i zobaczyła Marszałka bez szkieł, poznała go natychmiast. Wróciła z sypialni Marszałka bardzo wzruszona”

– zapisała w pamiętniku Maxymowicz-Raczyńska.

Od tej pory niewtajemniczonym Rydz-Śmigły przedstawiał się jako Adam Zawisza, nauczyciel z Małopolski Wschodniej, rzekomo znajomy matki generałowej, wynajmujący

u niej pokój.

Nie wiadomo, czy rychła śmierć marszałka przeszkodziła w jego spotkaniu z gen. Stefanem Grotem-Roweckim, komendantem głównym ZWZ. Z relacji generałowej wynika, że taka rozmowa za jej pośrednictwem była planowana na początek grudnia. Jeśli wierzyć tej wersji, do omówienia szczegółów współpracy nie doszło, choć można spotkać się także z opinią, jakoby potajemne spotkanie szefa ZWZ i byłego Naczelnego Wodza było faktem.

Pod koniec listopada Rydz-Śmigły przeszedł zawał serca, ale dopiero informacja z poranka 2 grudnia okazała się tragiczna. Generał zmarł, mimo natychmiastowej reakcji domowników. Badanie lekarskie nie pozostawiło wątpliwości – zgon nastąpił wskutek dusznicy bolesnej (angina pectoris).

Aby potwierdzić tożsamość zmarłego, Maxymowicz-Raczyńska sporządziła krótkie oświadczenie. Po latach, 20 czerwca 1978 roku, płk Zygmunt Polak wyjawił:

> „Jeszcze przed pogrzebem w dniu 3 grudnia 1941 roku włożyłem do ubrania śp. Marszałka zawinięty w ceratkę bilet wizytowy Generałowej Maxymowicz-Raczyńskiej. (…) Podpis na tym dokumencie złożyła Generałowa i ja. Dokument ten miał służyć do powojennej identyfikacji”.

Świadectwo zgonu marszałka, Warszawa, 2 XII 1941, [7 podpisów lekarzy i wojskowych]

> „Aktem niniejszym solennie stwierdzamy, by w stosownej chwili po powaleniu wroga podanym zostało do wiadomości Polaków oraz wszystkich Narodów […], że Naczelny Wódz Zbrojnych Sił Polskich w nierównej walce 1939 r. z barbarzyńskimi najeźdźcami z zachodu i wschodu, Drugi Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz zmarł na angina pectoris w konspiracji dnia 2 grudnia Roku Pańskiego 1941 o godzinie 4-ej na Ziemi Ojczystej w Stolicy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej – bohaterskiej Warszawie – pod przybranym imieniem Adama Zawiszy i pochowany został na cmentarzu Powązkowskim”.

Edward Rydz-Śmigły spoczął 6 grudnia 1941 roku na warszawskich Powązkach, pochowany w kwaterze IV, grób nr 139. „Tyle tych brzozowych krzyży na jego mogile pozmieniałam na nowe i chciałabym, żeby pamięć o tym szlachetnym, wspaniałym człowieku i o tym wiernym żołnierzu Komendanta nie przeszła bez echa…” – wspominała Sława Wendowa, żona płk. Zygmunta Wendy, która w kwietniu 1940 roku odwiedziła marszałka w Dragoslavele.

Wokół śmierci Rydza-Śmigłego narosło wiele kontrowersji – dyskusyjna jest nawet data jego zgonu. Choć

zachowały się relacje świadków, w tym odręcznie sporządzony akt zgonu, a także zapis w Księdze Zmarłych w parafii Św. Michała Archanioła w Warszawie (2 XII 1941), już 75 lat temu byli tacy, którzy wątpili w przedstawioną wersję wydarzeń. Według jednej z hipotez śmierć marszałka w rzeczywistości nastąpiła niecały rok później, w sierpniu 1942 roku, podczas jego pobytu w sanatorium w Otwocku.

COFNIJ SIĘ